Nro. 99. 1815.

GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Środę dnia 13go Grudnia.

Królewskie Ministerium Spraw Wewnętrznych, względem zaprowadzenia nowy taxy Medykamentów, następuiące wydało

OBWIESCZENIE.

Naynowsze wydanie *Pharmacopoeae Borussicae* pociągnęło nieodzownie za sobą iuż w druku wyszłą a maiącą z powyższém dziełem związek, taxę medykamentów. — Podpisane Ministerium zatwierdziło ią we wszystkich szczegółach, iak przez Deputacyą Wydziału umieiętności dla sztuki lekarskiey była wyprobowaną i podaną, i postanowia ninieyszém, iż Aptekarze w Królewsko-Pruskich kraiach od dnia 1. Grudnia r. b. do teyże stosować się winni, a wszystkie Regencye, Urzędnicy Policyini i medycynalni na dopełnienie tego baczenie dawać maią.

Wykroczenia przeciw teyże pociągaią za sobą karę Edyktem medycynalnym z roku 1725 na 25 talarów ustanowioną. Ażeby zaś i zasady, podług których taxa ta Medykamentów ułożoną została, mogły bydź bardziey zgłębiane, i sposób postępowania ile możności wydoskonalony, umieszczony iest na początku wyciąg z uwag, podanych przez osoby, które nad tém pracowały.

w Berlinie dnia 1. Października 1815.

Królewskie Ministerium Spraw Wewnętrznych.

(podp.) *von Schuckmann.*

Taxy medycynalney, maiącey podług tego obwieszczenia od dnia 1. Grudnia r. b. ważność w Królewsko-Pruskich państwach, dostać można za cenę 2 Złot. w Registraturze Królewsko-Pruskiey Kommissyi Regencyiney. Poznań dnia 4. Grudnia 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,

Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE.

Jego Królewska Mość przez ustawę gabinetową z dnia 13. Września r. b. raczył rozkazać, ażeby Duchowieństwo, co do dochodów iego w powszechności zwrócone znowu było do stanu, w iakim się przed rokiem 1806 znaydowało, i żeby temuż odięte były wszelkie ciężary, które wypadki woienne od owey epoki na stan pomieniony zlały.

W celu dopełnienia tego Naywyższego rozkazu, na mocy doszłey mnie w tey mierze dyspozycyi Królewskiego Ministerium Spraw Wewnętrznych, wydane iuż zostały potrzebne rozporządzenia.

Poznań dnia 4. Grudnia 1815.

Król. Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE.

Przepis dawnieyszy
wedle którego wszelkie fabrykaty, wchodzące z Wielkiego Xięstwa Poznańskiego do dawnych Królewskich Prowincyi, w tychże podatkowi Konsumcyinemu po 8⅓ procentu ulegać maią,
obiaśnił JW. Minister Przychodów reskryptem z dnia 27. z. m. w taki sposób:
że ieżeli takowe fabrykaty opłacały dawniey mnieyszy podatek od powyż ustanowionego, naówczas tenże mnieyszy podatek i na przyszłość w mieysce wyższego po 8⅓ procentu pobierany bydź ma, ta zaś wyższa ilość po 8⅓ procentu uważać się będzie tylko iako maximum podatku od takowych z Xięstwa Poznańskiego wchodzących artykułów, które przedtém opłacały wyższy podatek Konsumcyiny, lub których wprowad był zakazanym.

Postanowienie to podaie się ninieyszém do publiczney wiadomości.

Poznań dnia 2. Grudnia 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE.

Przez wyższą Władzę dozwolonym znowu został wprowad wszelkich fabrykatów Xięstwa Saskiego do innych Królewsko-Pruskich Prowincyi za opłaceniem podatku Konsumcyinego po 8⅓. procentu.

Gdy uchwała ta ma na celu wzrost wolnego handlu Xięstwa Saskiego i wzniesienie przemysłu onegoż, bez sprzyiania większą względnością płodom rzeczonego Xięstwa w spółubieganiu się z płodami innych Prowincyi, zaczém wynika ztąd, iż nie iest zamiarem, fabrykaty Xięstwa Saskie o, których wprowad iuż dawniey za mnieyszą opłatą niż po 8⅓. procentu do innych Królewsko-Pruskich Prowincyi był dozwolony, na przyszłość pod wyższą od dotychczasowey podciągać opłatę.

W tym względzie postanowił JW. Minister Przychodów, iż takowe fabrykaty i nadal za dotądczasową niższą opłatą wprowadzane bydź maią, i że zasada opłaty po 8⅓ procentu tylko tam ma mieysce, gdzie dotychczas wcale żaden lub wyższy impost był ustanowiony.

O tém rozporządzeniu uwiadamia się trudniąca się handlem Publiczność.

Poznań dnia 2. Grudnia 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Zerboni di Sposetti.

Z Berlina dnia 7. Grudnia.

Generał Porucznik Hrabia *Lottum* przybył tu z *Poczdamu*, a Generał-Maior *Braun* od woyska.

Dnia 9. Grudnia.

Przybyły tu nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Króla Wirtembergskiego przy tuteyszym dworze, Generał Maior *Neuffer*, otrzymał dnia 5. t. m. wstępną audyencyą u N. Króla, na którey miał zaszczyt podać swe listy wierzytelne.

Tegoż dnia raczył N. Pan dać posłuchanie przysłanemu tu od Króla Szwedzkiego z szczególném poleceniem, Generałowi-Porucznikowi *Boye*.

Jego Królewska Wysokość, Xiążę *Oranii*, przybył tu wczoray z *Akwizgranu*, i stanął w swym pałacu.

Wczoray w południe, między 12. i 1. godziną, przybył tu z *Frankfortu* w pożądanym stanie zdrowia, JO. Xiążę Arcy-Kanclerz *Hardenberg*.

Generał *Karlowitz* przybył z *Drezna*. Siodmy pułk huzarów, dowództwa Maiora *Meyer*, wyruszył do *Poznania*.

Z Warszawy d. 5. Grudnia.

Dnia 3. b. m. wichwili południowey, N. Pan po trzytygodniowym pobycie, opuścił *Warszawę*, udaiąc się do *Petersburga*. Towarzyszył Monarsze przez miasto W. Prezydent Policyi z assystencyą, od rogatek zaś Pragskich W. Poddrefekt powiatu Warszawskiego, z gwardyą honorową, aż do granicy powiatu. O godzinie wpół do 2giey po połudnju, przybył N. Monarcha do *Okuniewa*, stacyi przeprzęgowey z *Warszawy*, na którey przyięty był od JW. Prefekta departamentowego, Wgo Podprefekta Powiatu Stanisławowskiego, i gwardyi honorowey. W czasie przeprzęgu koni, przed domem Poczt-Mistrza mieyscowego, N. Pan raczył łaskawie przyiąć prozbę, przez czterech małych synów Pani *Arndt*, z domu *Maignon*, Pocztmistrzowey stacyi *Okuniewa* podaną, w którey upraszała miłościwego Pana, aby syna iey piątego, niedawno narodzonego, do chrztu trzymać raczył. Przychylił się do tey prozby łaskawy Monarcha, i obecnemu JW. Prefektowi, przy obrzędzie chrztu zastąpić siebie polecił, po czém w dalszą puścił się podróż.

Drogą zawsze będzie dla Polaków pamiątka pobytu miłościwego Pana w *Warszawie*. Wkrótce ważne urządzenia z woli Naywyższey ogłosić się maiące, okażą Oycowską iego dla nowych poddanych pieczą i względy. Aż do tey chwili wstrzymuiemy się od wszelkich przedwczesnych doniesień.

W tych dniach miesiąca bieżącego, Rada Municypalna miasta stołecznego *Warszawy*, i W. *Stanisław Węgrzecki* Prezydent Municypalności tey stolicy, iako tłómacze uczuć nayczulszey wdzięczności obywateli i mieszkańców całego miasta, dla JO. Xięcia Jmci *Barclay de Tolly* Feldmarszałka woysk Rossyiskich, i osob naywyższy Rząd tymczasowy Xięstwa Warszawskiego składaiących, bite medale na pamiątkę czci i uszanowania dla mężów, którzy przewodem namiestnictwa powierzonego, idąc drogą powołania swego, zawsze i ciągle stolicę tę zaszczycali opieką, tymże mężom, to iest: JO. Xięciu Jegomości *Barclay de Tolly* Feldmarszałkowi, na ręce JW. *Lanskoy* Prezesa naywyższey Władzy namiestniczey Królestwa Polskiego, tudzież samemu JW. *Lanskoy* Prezesowi, JW. *Nowosilcoff* Vice-Prezesowi, JW. *Wawrzeckiemu*, i JO. Xięciu Jmci *Lubeckiemu* członkom naywyższey Władzy namiestniczey tymczasowey Królestwa Polskiego, przy dołączonych w szczególności do każdego z JJOO. i JJWW. osób adressach, zapewniaiących niewygasłą nigdy w ich sercach pamięć i wdzięczność, mieli zaszczyt ofiarować i złożyć, które przez wspomnione szanowne osoby łaskawie przyiętemi zostały.

Dnia 28. z. m., deputacya Towarzystwa Dobroczynności, maiąc na czele JW. *Wawrzeckiego* członka Rządu tymczasowego, miała audyencyą u N. Pana. Monarcha pochwalił dobroczynny zamiar Instytucyi, i zapewnił Deputacyą o swoiey nayłaskawszey opiece.

W tych dniach przechodził przez *Warszawę*, piękny pułk kiryssyerów Rossyiskich.

Z Frankfortu dnia 1. Grudnia.

Dnia 28. wieczorem przybył tu JO. Xiąże *Hardenberg*, i stanął w pałacu Xięcia *Turn* i *Taxis*. Podobnież przybyli tu JW. Minister stanu Baron *Humboldt*, Baron *Martens*, Poseł Hanowerski przy związku Niemieckim, Pan *Schmidt*, Pełnomocnik miasta *Bremy*, Austryacki rzeczywisty Radca tayny Baron *Wessenberg*, Nassauski Minister stanu Baron *Biberstein*, Królewsko-Pruski tayny Radca stanu Pan *Staegemann*.

Dnia 30. przyciągnął tu pierwszy batalion 27. Pruskiego półku liniowego i pierwszy batalion siły zbroyney Marchii Elektoralney, tudzież 2. szwadrony ułanów. Wszystko to należy do 10. Brygady 3. korpusu.

Generał Porucznik *Thielemann* iest tu spodziewany.

Z Bruxelli dnia 29. Listopada.

Przyciągneła tu dziś druga kolumna pierwszego korpusu Pruskiego. (Wczoray staneła pierwsza.) Woysko to tak piękney iest postawy i tak dosaduie przybrane, iżby sądzić należało, że się patrzy na woiowników, którzy tylko garnizon odmieniaią. Nikt na niém niespostrzega trudów i przykrości tak strasżliwey wyprawy woienney, iaką w tym roku odbyło.

Od granicy Francuzkiey d. 20. Listopada.

W liście z *Paryża* dnia 17. t. m. donoszą co następuie: „Niechęć ludu Francuzkiego obiawia się coraz głośniey; wciąż tu bardzo wiele osób aresztuią; nareszcie mieysca dla nich przybraknie. Zuchwalstwo w rozmaitey pokazuie się postaci; widać iak wielu z nakrytą głową zagląda w oczy Królowi; widać innych przebiegaiących ulice z przylepionym do ust papierem, na którym częstokroć iest napis: *Niech żyie Cesarz!* Chwytaiąc takich zuchwalców i pakuią do kozy. Dziś rano wchodzą tu Rossyanie i Prusacy; ostatni składać będą większą liczbę z pozostaiących tu 40,000 ludzi. Ale nie iestże pierwszym obowiązkiem Francuzów, przywiązanych do prawego Monarchy Francyi, ażeby się zań poświęcili; zaiste większymby to dla nich było zaszczytem, aniżeli uganianie się za posiadłościami i wywieranie zemsty.“

Z Paryża d. 23. Listopada.

Process Marszałka Ney.

Oto iest opisanie posiedzenia Izby Parów dnia 21. m. b. w procesie Marszałka *Ney*.

To publiczne posiedzenie zaczyna się o 11. godzinie. Wchodzą na salę Ministrowie sprawiedliwości, marynarki i spraw wewnętrznych. Parowie zabieraią swe mieysca, a Kanclerz zagaia posiedzenie, przemawiaiąc następuiące do zgromadzenia słowa:

„Marszałek *Ney*, oskarzony o zdradziectwo, tey chwili stanie w tém kole. Oświadczam widzom, że im niewolno dawać znaków pochwały lub nagany; powinnością ich iest naygłębsze zachować milczenie podczas obrony oskarzonego i zeznań świadków. Daię rozkaz sile zbroyney, ażeby aresztowała każdego, ktoby się poważył naruszyć uszanowanie, iakie się temu zgromadzeniu, lub przestąpić chciał granicę szacunku, iaki się nieszczęściu przynależy. Niech dane będzie wniyście świadkom.“

Wchodzi na salę sześciu świadków; za nimi Marszałek *Ney*, prowadzony od czterech grenadyerów gwardyi; siada pomiędzy swymi dwoma obrońcami, PP. *Berryer* i *Dupin*.

Kanclerz wzywa każdego Para po nazwisku. PP. *Vaubois*, *Julius Polignac*, *Brancas*, *Broglio*, *Valmy* (Marszałek *Kellermann*) i *Testu de Tracy*, nie są przytomni.

Zapytany Oskarzony, daie obiaśnienie względem swego nazwiska i stanu. Poczém czytane są obydwie ustawy Królewskie, upoważniaiące Izbę Parów do sądzenia go, a nakoniec akt oskarzenia, z którego okazuie się, iż Marszałek obwiniony iest:

1) iż utrzymywał z *Bonapartem* porozumienie, w celu ułatwienia mu i rotom iego wniyścia do *Francyi*, wydania mu miast, twierdz, magazynów i arsenałów, wspierania go pieniędzmi i ludźmi, i przyśpieszenia iego postępu przez to, iż się starał zachwiać wierność Oficerów i żołnierzy;

2) iż stanął na czele uzbroionych rot i woyska, i dowodził niemi w zamiarze zdobywania miast na korzyść *Bonapartego* i opierania się wyprowadzoney przeciwko niemu potędze woienney;

3) iż z częścią swego woyska przeszedł do nieprzyiaciela;

4) iż przez miane w publicznych mieyscach mowy, przez drukowane i wywieszane pisma podniecał bezpośrednio obywateli do uzbraiania się ieden przeciwko drugiemu;

5) iż zagrzewał swych Kollegow, ażeby przechodzili na stronę nieprzyiaciela; i nakoniec,

6) iż się dopuścił zdrady przeciw Królowi

i państwu, i należał do spisku, maiącego na celu obalenie rządu, zmianę sukcessyi tronu, i zapalenie woyny domowey przez podburzanie iednego mieszkańca przeciwko drugiemu.

Potém przemawia Kanclerz następuiące słowa do Marszałka:

„Wielkie iest podeyrzenie, które WPana obciąża; słémwszystkiém nielękay się z strony Izby Parów smutney przedwczesney opinii, którąby zaiątrzenie przeciw zwaloney na WPana zbrodni, w pospolitym sądzie wzbudzić mogła; owszem tuszyć sobie możesz wszystko po chlubnych wspomnieniach, do imienia Twego przywiązanych; tłómacz się przeto bez naymnieyszey boiaźni; a tymczasem, ieżeli masz iakie zarzuty przeciw sądowey powadze Izby, wzywam WPana, ażebyś się z niemi popisywał.“

Na to odpowiada Marszałek, iż ma kilka podobnych zarzutów do przełożenia Izbie przez swego obrońcę, i uprasza iey o łaskawe ucho.

P. *Berryer* zabiera głos i stara się dowieśdź, że Izba tylko na mocy prawa, nie zaś szczególney ustawy Królewskiey, podiąć się może procedury przeciw Marszałkowi *Ney*; opiera swe twierdzenie na 4. i 33cim artykule ustawy Konstytucyiney, i wnosi o to, ażeby Izba wstrzymała się z oskarzeniem tak długo, dopóki rzeczone prawo w zwyczaynym sposobie niezapadnie.

Obrońca ten przytoczywszy, w głośno odczytaném długiém piśmie, wszystkie powody, któremi wniosek swóy poprzeć był w stanie, prosił Izby, ażeby przystąpiła do wysłuchania świadków na korzyść Oskarzonego, z których iedynie dla zbyteczney skwapliwości niewyprowadzono iescze indagacyi i zgoła uskarżał się na niemożność, w którą, dla krótkości czasu, wprawiony iest obrońca Marszałka, końcem wypracowania obrony iego.

Kommissarz Królewski, Pan *Bellart*, wstawa ze swego mieysca, i oświadcza, iż mu wiadomo, że Oskarzony wnoszeniem rozlicznych zarzutów przeciwko sądowey powadze Izby, stara się przeciągnąć proces w odwłokę; lecz on protestuie się przeciwko szkodliwym skutkom powolnego biegu sądowniczego, i uprasza Izbę, ażeby nakazała Marszałkowi podanie razem wszystkich zarzutów, iżby iedna w tey mierze nastąpić mogła decyzya. Drugi obrońca Marszałka, Pan *Dupin*, zbiia tę porywczość w krótkości iasnemi i bardzo dobitnemi słowy.

Członki Izby Parów oddalaią się na obradę. Powróciwszy oświadcza Prezes, iż Królewscy Kommissarze maią bydź w tym punkcie słuchani; poczém Królewski Prokurator w imieniu tychże nalega, ażeby niebawnie przystąpiono do osądzenia Oskarzonego. Process ten obchodzi całą *Francyą* i *Europę*. Prawo, do którego się Marszałek odwołuie, iest zbyteczne i służyłoby tylko do przewleczenia toku rzeczy. Władza Króla tak iest wielka, iż Król Jmć mocen iest zadecydować, czyli Izba Parów iest dostatecznie uorganizowaną do sądzenia Marszałka *Ney*, kiedy akt Konstytucyiny upoważnia Króla do wydawania ustaw, iakich dobro kraiu wymaga.

Powstaie Pan *Dupin* przeciwko temu wnioskowi, a członki Izby naradzaią się powtórnie na osobności. Powróciwszy z sekretney obrady, zapowiada Prezes: „Izba rozkazuie, ażeby Marszałek *Ney*, tak swe preiudicyalne, iako też inne wnioski, razem zebrane, przełożył. Izba odracza swe posiedzenie w tym zamiarze do następuiącego czwartku dnia 23. m. b.“

Przeciw temu wyrokowi chce się Pan *Berryer* protestować z powodu niedostatecznego terminu; lecz Prezes odpowiada mu na to: Słyszałeś WPan uchwałę Izby. Marszałek *Ney* powraca znowu do więzienia i na tém kończy się posiedzenie.

Woysko utrzymuiące straż zewnątrz i wewnątrz pałacu, składało się z gwardyi konney, muszkieterów, Królewskich grenadyerów, gwardyi narodowey i weteranów.

W *Nismes* doznali Protestanci w dniu 12. m. b. nowych prześladowań i złego obeyścia. Dowódca Departamentowy, Generał Hrabia *de La Garde* (*), chcący powściągnąć srożący się fanatyzm, został przy tey okazyi wystrzałem z pistoleta śmiertelnie raniony. To smutne zdarzenie skłoniło Xięcia *Angouleleme*, do udania się z *Tulazy* do *Nismes*. Król ledwo dowiedziawszy się o tym wypadku, wydał następuiącą ustawę: „W mieście *Nismes* szkaradną spełniono zbrodnię. Wbrew ustawie konstytucyiney, która uznaiąc religią katolicką za religią stanu, wszystkim innym religiom zapewnia opiekę i wolność, oburzyli się wichrzyciele przeciw otwarciu kościoła Protestanckiego. Nasz dowódca woyskowy, który starał się rozproszyć ich napomnieniem, zanim chciał przystąpić do gwałtownych środków, został zamordowany, a morderca iego znalazł przytułek przeciwko ścigaiącey go ręce sprawiedliwości. Gdyby takowa zbrodnia uszła bezkarnie, niebyłoby praw, rządu, spokoyności, a Ministrowie samiby się godnymi ukarania stali. Rozkazaliśmy przeto i rozkazuiemy: Artykuł 1. Pod kierunkiem naszego Generalnego Prokuratora, ma bydź niezwłocznie sądzony sprawca mordu na osobie Generała *La Garde* dokonanego, niemniey sprawcy i spólnicy buntu w *Nismes* dnia 12. t. m. 2) Posłana bydź ma do tego miasta dostateczna liczba woyska, i kosztem mieszczan tak długo żywiona, dopóki morderca i iego spólnicy przed sąd nie będą stawieni. 3) Odebrana bydź ma broń tym mieszkańcom, ktorzy niemaią prawa liczyć się do gwardyi narodowey.

(*) Generał *La Garde* żył przed kilkanastu laty iako Emigrant w *Petersburgu*, wszedł w Rossyiską służbę i postąpił aż do rangi Generała Porucznika. Cesarz mianował go swym Szambelanem. Później Król Francuzki powierzył mu naysekretnieysze i nayważnieysze zlecenia. W *Nismes* zniszczyć miał zarod zaburzeń. Kazał on tamże poimać iednego zapaleńca, nazwiskiem *Trestaillon*, który własną ręką czternastu przekłuł Protestantów, i wysłał go iako więźnia do *Montpellier*. To było iego nieszczęściem. Albowiem zanim go mogł odesłać, iuż go przyiaciele iego ocalili i życie Generała zagrażali. Ten rozproszył ich wyprowadzeniem na plac dwóch pułków strzelców. Lecz te ledwo znowu się oddaliły, gdy stronnicy *Trestaillona* miarkę swego czarnego zamysłu spełnili.

Dnia 27. Listopada.

Dnia 23. po mszy byli na pożegnaniu u Króla, Xiążę Wirtembergski, Xiążę *Metternich*, i Baron *Muffling* (Gubernator *Paryża*). Jego Królewska Mość Xiążę *August* Pruski iadł obiad u owdowiałey Xiężney Orleańskiey. Na wieczór tegoż dnia wprowadził Xiążę *Duras* Hrabinę *La Valette* na audyencyą do Króla, która długo trwała. Zasmucenie Hrabiny przy odeyściu i iey łzy rzęsiste, kazały się domyślać, iż niemógł Król póyść przy tey okazyi za tchnącemi ludzkością uczuciami swego serca. (Także u Xięcia *Richelieu* miała Hrabina audyencyą.)

Dnia 24. dał Król audyencyą Posłowi Neapolitańskiemu a potém Generałowi Porucznikowi *Ziethen*, naczelnemu dowódcy woyska Pruskiego pozostaiącego we *Francyi*.

Dnia 25. o godzinie 11. zebrała się Izba Parów w celu słuchania nowego traktatu, który iey przez Ministrów Królewskich miał bydź udzielonym. Ministrowie sprawiedliwości, spraw zagranicznych, spraw węwnętrznych, woyny, marynarki i przychodów zostali wprowadzeni, a Prezes rady Ministrów, Xiążę *Richelieu*, miał mowę.

Przedwczora wygotowano w biurze woiennym rozkazy i instrukcye dla Kommissarzów, maiących zlecenie, wydać woyskom sprzymierzonym twierdze, które maią bydź przez nie obsadzone. Polecenia ich tak są nagłe, iż w 24. godzin po ich odebraniu wyieżdzać muszą z *Paryża*.

Process Marszałka Ney.

Posiedzenie z dnia 23. Listopada.

Posiedzenie to zaczyna się o godzinie 11.

Pomiędzy świadkami stawa także Xiążę Albufery (Marszałek *Suchet*). Prezes zleca obrońcom Marszałka *Ney*, ażeby nieważności skargi w przytomności iego dowodzili. Generalny Prokurator, Pan *Bellard*, zbiia wnioski tak Pana *Berryer*, iako też Pana *Dupin*, poczém Prezes zapytuie się obydwóch obrońców, czy maią iescze co przydać do swoich wywodów. Pan *Berryer* robi iescze niektore dodatkowe uwagi, po których Parowie oddalaią się do sali obrad sekretnych. Za ich z teyże powrotem, oświadcza Kanclerz i Prezes co następuie: „Izba Parów przyimuie powody Królewskich Kommissarzy, a przywiedzione na stronę Marszałka *Ney* powody, za niedostateczne ogłasza; stanowi przeto, ażeby przystąpiono do badania i sądzenia sprawy.“ Potém powstało, między Królewskimi Prokuratorami a obrońcami Marszałka *Ney*, przepieranie się słowne względem większey lub mnieyszey potrzeby słuchania nowych świadków. Parowie oddalaią się powtórnie na obradę. Powróciwszy, oświadcza Kanclerz, iż Izba gotową iest odroczyć posiedzenie stosownie do żądania Oskarżonego. Po wysłuchaniu w tey mierze Królewskich Kommissarzy, posiedzenie do spisania, roztrząśnienia i osądzenia tey sprawy, na poniedziałek dnia 4 Grudnia, godzinę 10. przed południem, bez wszelkiey dalszey przewłoki, odroczoném zostało. Była godzina 7. wieczorna, a Kanclerz ogłosił posiedzenie za ukończone. Nazaiutrz zrana o godzinie 6. odprowadzony znowu został Marszałek *Ney*, pod liczną strażą żandarmów i konney gwardyi z pałacu Izby Parów do więzienia narodowey, z pałacu Izby Parów do więzienia Conciergerie.

Rana Generała *La Garde* w *Nismes* niema bydź śmiertelną. Wydobyto kulę, a febra zwolniała. Xiążę *Angouleme* ledwo się dowiedział o tym nieszczęśliwym wypadku w *Nismes*, przy którym także 80letni Kaznodzieia Protestancki, Xiądz *Desmont*, życie utracił, udał się tamże i przybył dnia 5. Jego Królewiczowska Mość oświadczył wyraźnie, iż nabożeństwo w kościołach Protestanckich odbywać się ma iak dawniey, wolno i bezprzeszkodnie, że wprawdzie religia Rzymsko Katolicka iest panuiącą, lecz że wszelkie inne religie i wyrządzanie czci Bogu, są dozwolone i cierpiane. Xiążę *Angouleme* udał się z *Nismes* przez *Valence* do *Grenobli*.

Prawo tyczące się Izby obrachunkowey, które iuż było przeszło przez Izbę Parów, odrzuciła Izba Deputowanych w 145 przeciw 142 głosom.

Dnia 28. Listopada.

Nigdy iescze niebył Król pozdrawiany serdecznieyszemi okrzyki ludu, iak wczoray w południe, gdy mu się po mszy z balkonu pokazał.

Na podziękowanie Prezesa Izby Deputowanych, Pana *Lainé*, za udzielony Izbie traktat pokoiu, odpowiedział Król: „Gdybym był Królem innego kraiu, mógłbym był utracić nadzieię; lecz tak nierozpacza nigdy Król Francuzki, dopóki ma Francuzów przed sobą. Niechay sobie podadzą nawzaiem ręce, a zagoią się nasze rany.“

Także Marszałek *Soult* chce się oczyścić przed sądem ze swego postępowania.

Generał *Drouot*, który towarzyszył *Bonapartemu* na wyspę *Elbę*, żądał i uzyskał pozwolenie, bydź stawionym przed sąd po Marszałku *Ney*. Generałowie *Dufour* i *Pouget* są aresztowani.

W *Nismes* wszystko się znowu uciszyło od dnia 17.

Warunki traktatu pokoiu, bardzo smutne sprawiły wrażenie na Królu i Xięciu *Kondeuszu*.

W końcu tego miesiąca spodziewany tu iest powrotem Marszałek *Macdonald*. Zwinięcie dotychczasowego woyska Francuzkiego, bliskiém iest ukończenia.

Z wyższego rozkazu zakazano w *Lille* zagraniczne gazety.

Generałowie *Grouchy*, *Lefevre Desnou-*

etes, *Gilly* i *Milhaud* są aresztowani. Upewniaią: iż 15,000 Marsylianów podało Xięciu *Angouleme* prośbę, ażeby oddać pod sąd Marszałka *Massenę* za to, iż niedozwolił mieszkańcom *Marsylii* ięcia się broni przeciw *Bonapartemu*.

Pod oknami Króla słyszeć się dały głosy: „*Niech żyie Król! Przebaczenie dla Marszałka Ney!*"

Z Londynu dnia 28. Listopada.

Dnia 30. t. m., ma tu bydź publicznie ogłoszony traktat pokoiu. Odprawi się także nabożeństwo z tego powodu.

Dnia 25. ziechał Xiążę Regent do *Londynu* i przyiął odwiedziny swoich braci, a dnia 27. były pokoie. Potém odbyła się tayna rada.

Żona Marszałka *Neya* pisała list do Xiążęcia Regenta. Odpowiedź nie stała się wiadomą.

Głoszą, iż Xiążę *Wellington* przybędzie tu na nieiaki czas.

Prywatne listy z *Paryża* donoszą, iż *Fouché* zostanie odwołanym z *Drezna* i przed sąd stawionym; podobnie że kilku Marszałków, mianowicie ci, którzy się wymawiali od sądzenia sprawy Marsłałka *Ney*, Francyą opuszczą. O *Massenie* powszechnie to twierdzą. Głoszono nawet, że Pan *de Caze*, Minister Policyi, wydał na dniu 2. rozkaz aresztowania go, lecz że urzędnicy policyiny za późno przybyli, ponieważ Marszałek przeczuwaiąc co go czeka, opuścił swe mieszkanie i miasto 6. lub 8. godzinami prędzey. Niewiadomo, gdzie się podział.

Inne gazety donoszą z *Paryża*, iż przed kilkoma dniami, na iednym z tamecznych mnieyszych teatrów, powstała bardzo wrzaskliwa kłótnia między Angielskimi Oficerami i policyą Francuzką. Wystawiano na tym teatrze nieobyczayną satyrę na Anglików; Oficerowie syczeli, ażeby ią przerwać; z tego powodu chciano ich przymusić do opuszczenia teatru, lecz na próżno. Zapowiedziano tę sztukę na następuiący dzień, lecz późniey została cofniętą.

Zdobyty pod *Waterloo* powóz *Bonapartego* miał kupić Xiążę Regent za 3000 gwineów.

Powiadaią, iż Pan *Maddison*, Prezydent ziednoczonych stanów Amerykańskich nie przyiął odwiedzin *Józefa Bonapartego*.

Gazeta dworska Madrycka zawiera depeszę Vice-Króla *Peru*, *Markiza de la Concordia* z dnia 27. Czerwca, w którey tenże zdaie szczegółową sprawę o wielkiém zwycięztwie, które Marszałek polny *Don Juan Ramirez*, odniósł nad rokoszanami w prowincyi *Cusco*, i potém zabrał bez oporu iey stolicę. Vice-Król porównywa to zwycięztwo ze zwycięztwem, które *Cortez*, podług dzieiopisa *Solis*, otrzymał na czele garstki woyska w dolinie *Orumba* nad 200,000 Mexikanów.

Listy z *Paryża* powtórnie donoszą, że mnóstwo siepaczów *Bonapartego* wynosi się do *Ameryki*. *Caulincourt* wysłał iuż tamże cały swóy maiątek, dwa milliony wynoszący, dla zakupienia tam znacznych włości. Wszystko to dowodzi stałość teraznieyszego rządu Francuzkiego.

UWIADOMIENIE.

Przepisany naywyższą ustawą stępel gazetowy użyty także będzie do gazety W. Xięstwa Poznańskiego począwszy od pierwszego Kwartału następuiącego roku 1816, przez co cena teyże gazety podwyższa się 6 dgroszami na Kwartał. Podpisana Expedycya uwiadomia o tém Szanownych Prenumerantów rzeczoney gazety.

Poznań dnia 8. Grudnia 1815.

Expedycya Gazet.

Dodatek

OBWIESCZENIE.

Z dyspozycyi Władzy Naywyższéy maią bydź sprawione dwie nowe stągwie do wody przy Fontannie w rynku stać maiące. Do licytacyi dostawienia takowych stągwiow za naymnieyszą cenę, wyznaczony iest termin na dzień 21. teraznieyszego mie iąca o godzinie 10tey zrana na ratuszu w Izbie Sessyonalney, na który wszyscy do takowéy dostawy ochotę maiący wzywaią się. Anszlag i kondycye na terminie licitantom przeczytane będą, i naymniey żądaiący może się spodziewać tey entrepryzy za approbacyą wyższey Władzy.

Poznań dnia 8. Grudnia 1815.

J. K. Mci Dyrektor Policyi.

Doniesienie. W celu zniweczenia fałszywie rozniesioney wiadomości, iakobym zaprzestał prowadzonego dotąd handlu zboża wodą, lecz innym poświęcił się interessom, donoszę ninieyszém moim przyiaciołom handlowym, iako też wysokim Państwom i urzędnikom, iż nietylko rzeczony zwyż handel zboża iak dotąd kontynuię, ale oraz że prócz tego założyłem handel sukna i bielizny stołowey i dostać u mnie można sukien w naygustownieyszych kolorach w pierwszym i ostatnim gatunku, niemniey obrusów, serwet, ręczników w tle adamaszkowym i cwyliszków, garniturów, na kopy i łokciami, serwet do kawy w rożnych gatunkach w tle adamaszkowym i pół-iedwabnych naylepszego gatunku, a to za naysłusznieysze ceny.

Sklep móy do tego handlu nie iest iescze ukończony i dopiero może na nowy Rok będzie mógł bydź otwartym, dla tego zniewolony iestem upraszać Szanowną Publiczność, aby mnie odwiedzaniem swém w pomieszkaniu mém pod liczbą 387. na *Garbarach* tymczasowo zaszczycać raczyła, gdzie nayskorszą i nayrzetelnieyszę przyrzekam posługę; także przez ciąg następuiącego iarmarku mieć będę w rynku taszę z temi nowemi gustownemi towarami.

J. Caro.

Uwiadomienie. Młodzieniec bezżenny, posiadaiący ięzyk Polski iakoli Niemiecki i życzący dla siebie znaleść mieysce, może się zgłosić u *J. Biedermana*, Patrona przy Trybunale Departamentu Poznańskiego, w kamienicy JPana *M. Pawłowskiego*, kupca tuteyszego, w rynku pod Nrm 63.

Poznań dnia 3. Grudnia 1815.

Uwiadomienie. JW. *Łukasz Łodzia*, z *Bnina Bniński*, bywszy Sędzia Poznański i Poseł na Seym walny Warszawski, Marszałek Nowogród-Wołyński, orderów orła białego i S. S. Kawaler, w roku 1791 W. *Woyciechowi Łukomskiemu*, a w roku 1792 W. *Bartłomieiowi Łukomskiemu*, braciom rodzonym, pierwszemu na 100,000 Złot. pols., a drugiemu na 179,000 Złot. pols. rewersa na siebie popodpisywał, nawzaiem zaś ciż bracia, rodzeni WW. *Łukomscy*, własnoręcznie zapewnili, iż takowych summ nigdy JW. *Łukaszowi Bnińskiemu* niepożyczali, i upominać się o to żadnego prawa, ani ich sukcessorowie niemaią, gdyż tylko dla ostentacyi w swych interessach takowe rewersa uzyskali, zeznaią; gdy zaś W. *Woyciech Łukomski* zeznaie, że skrypt iemu dany iuż dawno zwrócił JW. *Bnińskiemu*, a W. *Bartłomiey Łukomski* w roku 1802 własnoręcznie przyznaie, iż skrypt iemu dany zgubił, i od pretensyi, że żadney niema tymże pismem, zabezpiecza, przeto gdzieby się takowe rewersa znaydowały, że żadnego waloru ani znaczenia niemaią, ninieyszém się zawiadamia.

Uwiadomienie. Niżey podpisana daie do publiczney wiadomości, że JP. *Wilhelm Aizerling*, Cukiernik, zamieszkały w Kaliszu, zrobił pod dniem 4. Października r. b. przed Notaryuszem Publicznym, Wnym *Dobielińskim*, transakcyą czyli kontrakt zastawny na 3. wyrażone w tymże urzędowym kontrakcie pokoie w kamienicy moiey tu w Poznaniu pod Nro. 8. w rynku, lecz uzyskawszy odemnie kwit urzędowny, nie wyliczył mi wszystkich pieniędzy wyrażonych w tymże kontrakcie; obawiaiąc się, by ten kontrakt komu innemu niecedował, gdyż zaraz wyrażoną summę do xiąg hypotecznych podał, zatem nabywca tego zastawnego kontraktu sobie winę przypisać będzie musiał, gdyż ia nietylko pieniędzy wyrażonych w tymże kontrakcie nie oddam, ponieważ mi niezostały wszystkie wyliczone, lecz i do tychże wyrażonych 3. pokoi, kuchni i piwnicy, przez niedotrzymanie wypłaty zaraz przy kontrakcie w tymże kontrakcie wyrażonych pieniędzy, prawo utraci.

z Wilczyńskich *Rogozińska*, wdowa.

Doniesienie. Stancya do naięcia na pierwszym piętrze na ulicy Wrocławskiey, na rogu ulicy Gołębiey Nro. 238 od nowego roku; zgłosić się można do właściciela pod tymże numerem.

Do przedania. Dóm na *Sródce* w ulicy z ogrodem pod Nrem 48. stoiący, także dóm tamże na *Srodce* w rynku z przyległościami pod Nr. 49. będący, iako też dóm na teyże *Srodce* w ulicy pod Nr. 121. z browarem i wszystkiemi statkami browarnemi, z sadkiem i ogrodem, wszystkie zaś do sukcessorów *Koperskich* należące, przez publiczną licytacyą z mocy wyroku Trybunału cywilnego Departamentu Poznańskiego na terminie dnia 14. Grudnia r. b. w domu pod Nr. 49. na *Srodce* położonym, zrana o godzinie 9tey odbywać się maiącą, za gotowe podług warunków licytacyi na terminie ogłosić się maiących, w monecie grubey kurs w kraiu maiącey pieniądze przedane będą. Wzywaią się przeto wszyscy chęć kupienia maiący do stawienia się na powyższy termin i podania swoiey więcey datności.

Poznań dnia 25. Listopada 1815.

Mierzyński, Podsęd. Pozn. Delegowany.

Wezwanie. Pomiędzy *Poznaniem* i *Łubanem* w polu wyrwał się koń huzarowi dnia 9. t. mca rano o godzinie 7., który dotąd poimanym nie został, maści siwey, 4 stop 9 cali wysokości, uzdzienicą prostą i trenzelką z skóry czarney zauzdany, białą derą, popręgiem konopnem przypiętą. Wzywa się przeto poymuiącego o odprowadzenie go do 1go szwadronu 1go pułku huzarów czarnych na Wildzie w *Poznaniu*.

w Poznaniu dnia 11. Grudnia 1815.

v. Oppen,
Rotmistrz Szef Szwadronu.

Zgubione papiery.

Dnia 10go Grudnia 1815 r. na drodze od *Komornik* do *Poznania* przez nieostrożność człowieka zginął list do Kommissyi Regencyiney II. Wydziału adressowany, Numerem 13. oznaczony, w którym znaydowały się następuiące papiery: 1) Kontrakt na budowlę we wsi *Fabijanowie* w polskim i niemieckim ięzyku drukowany; 2) Reskrypt Kamery Saskiey na wypłatę 4000 Złot. z Fayer-Kassy; 3) Przedstawienie do Kommissyi Regencyiney. Ktoby ten list znalazł, uprasza się o oddanie go w *Poznaniu* w rynku pod Nrem. 71 do JPana *Burghardta*, Złotnika, lub w *Komornikach* do Dominium. Oddaiący odbierze nagrody talarów trzy.

Zginiona klacz. Dnia 4. Grudnia r. b. zginęła mi klacz wieczorem, między *Baranowem* a *Swadziniem*; ta klacz iest koloru siwego, sześć lat stara, na prawym oku ma łuszczkę. Ktokolwiek da wiadomość o niey do *Pniew*, przyzwoitą odbierze nagrodę.

Słupianowski,
Expedyent Podwód.

OBWIESCZENIE.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego podaiąc do publiczney wiadomości, iż klacz gniada, na iedno oko ślepa, przez nieiakiego *Józefa Budziszewskiego*, w tuteyszym więzieniu osadzonego, około Wielkiey nocy 1814 niewiadomemu właścicielowi na hollędrach obszernych, z nazwiska niewiadomych, o milę drogi od wsi Przeczney pod Toruniem położonych, ukradziona, do Sądu Policyi Prostey w Trzemesznie oddaną i publicznie sprzedaną została, wzywa niewiadomego Właściciela, aby w tuteyszym Sądzie na terminie 30. Grudnia r. b. zrana zgłosiwszy się, po udowodnieniu swey własności, pieniądze za wzmiankowaną klacz zebrane odebrał.

Pyzdry dnia 20. Listopada 1815.

Thomaszczyk.

List gończy.

Gdy się z zeznania Inkulpata Walentego Mroki okazało, iż Kaźmierz Musielak, który na ostatku w wsi Chociczy wielkiey za fornala służył, różne popełnił kradzieże, tudzież że Andrzey Króliczak, o kradzież wołów w wsi Wiehowie iest podeyrzany, którzy to obwinieni atoli z pobytu swego teraźnieyszego nie są wiadomi, i wyśledzionemi bydź niemogli, wzywamy przeto wszelkie Władze, tak Cywilne iako i Woyskowe, aby na tychże, iako ludzi szkodliwych w społeczności, podług niżey wyszczególnionego opisu, pilne oko mieć, onychże w razie spostrzeżenia natychmiast aresztować i do więzienia tuteyszego pod bezpieczną strażą dostawić raczyły.

Rysopis tych iest następuiący:

1) Kaźmierz Musielak iest wzrostu miernego, sytuacyi szczupłey, twarzy okrągłey, oczu szarych, nosa krótkiego, włosów brudno-blond, cery bladey bez wąsów, stary około lat 40

2) Andrzey Króliczak iest wzrostu wysokiego, sytuacyi mężney, dziubaty, włosów żółtych, oczów szarych, nosa krótkiego, wąsów golonych, ma lat przeszło 40.

Pyzdry dnia 15. Listopada 1815.

Krolewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

LIST GONCZY.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego rekwiruie wszelkie szanowne władze woyskowe

i cywilne, niemniey prywatne osoby, przy zapewnieniu o wzaiemności, aby na Woyciecha Nowackiego i Marcina Budę, w dniu dzisieyszym z tuteyszego więzienia zbiegłych, o napaść ludzi na publiczney drodze i o rabunek obwinionych, poniżey opisanych, baczne oko maiąc, tychże poimawszy, do rekwiruiącego Sądu pod ścisłą strażą dostawić kazać raczyły.

1) Woyciech Nowacki ma twarz okrągłą, nieco piegowatą, brwi i włosy blond; niskie czoło, nos krótki, oczy niebieskie, wzrost średni; iest rodem z wsi Wszemborze z pod Pyzdr, liczy sobie 21 lat; miał na sobie przy ucieczce spencerek zielony, kożuchem podszyty, spodnie płócienne, bóty i okrągły kapelusz.

2) Marcin Buda ma twarz okrągławą, brwie i włosy czarne, czoło niskie, nos mierny; liczy sobie 23 lat, iest rodem z wsi Kołaczkowa pod Pyzdrami położoney; miał na sobie przy ucieczce kamzelę białą wełniakową, spodnie płócienne, bóty i kapelusz okrągły.

Pyzdry dnia 6. Grudnia 1815.

Thomaszczyk, v. C.
Reich.

List gończy.

Katarzyna Drydryńska, alias Piotrowska, z powodu dopuszczenia się różnych kradzieży w domu więzienia tuteyszego osadzona będąc, została w dniu 21. m. b. z mocy rezolucyi sądu swego, d. d. 24. Października r. b, z Pyzdr do Sz. Sądu Policyi Poprawczéy obwodu Poznańskiego na transport oddana; gdy zaś taż niewiasta na transporcie między Miłosławiem a Winogórą przez uskutecznioną zdradę znaydła sposobność do ucieczki, a nam na schwytaniu iey wiele zależy, wzywamy przeto ninieyszém wszelkie Szanowne Władze, tak cywilne iako i woyskowe, niemniey Szan. Dominia i prywatne osoby, ażeby Katarzynę Drydyńską, alias Piotrowską, gdzieby tylko spostrzeżoną została, natychmiast schwytać i pod strażą pewną do sądu tuteyszego dostawić nakazać raczyły.

Opis iey iest następuiący:

Włosy i brwi ciemno rudawe, czoła niskiego, nosa pociągłego, twarzy pociągłéy brunatnéy, oczy czarne; szczerbata, i w zadnich zębów dwóch brakuie, u góry i u dołu iednego, wzrostu średniego, lat liczy 32. Co do odzieży, miała na sobie spodnik płócienny niebieskiego koloru, kaftanik granatowy, z czarnym axamitnym kołnierzem i takiemi wyłogami na rękawach; na głowie kapka czerwoną chustką tyftykową obwiązana, w trzewikach bez pończoch.

Pyzdry dnia 24. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.
Reich.

List gończy.

Mateusz Stankiewicz, z professyi strycharz, chłop, lat czterdzieści liczący, rodem z wsi Siemianie Powiatu Ostrzeszowskiego, ostatnie iego zamieszkanie w wsi Wrotyczy, Powiecie Odolanowskim, o rożne kradzieże obwiniony, do Sądu podpisanego d. d. 17. m. i r. b. pod strażą dostawiony, wzrostu pomiernego, figury prostéy, rąk i nóg zdrowych, włosów na głowie żołtawych, krótkich i rzadkich, brwiów nieco ciemnych, wąsów brody i piesaków zgolonych żołtawo rzadko porastaiących, oczów niebieskich, nosa małego, twarzy pociągłéy chudéy i cokolwiek ospowatey, ponuro wygląda, i przewlekle wymawia. Odzież iego w czasie aresztu: na głowie czapka lisia stara z spuszczanemi uszami, opończą czyli płaszcz granatowy, na szyi chustka biała zabrudzona, kaftanik spodem, spodnie parciane, bóty dobre chłopskie, nieco iuż przechodzone. Zbrodniarz ten wraz z wspólnikiem swym, Michałem Laskowskim, alias Moskalem, którego opis oddzielnie podany będzie, dnia 19. m. t. na transport do Pyzdr oddany, w dniu 22. t. m. pod strażą z Pleszewa w łańcuzkach transportowany, pod wsią Żerniki milę od Pyzdr w Powiecie Pyzdrskim zbiegł, a lubo zbiegowie ci przez transportuiących ścigani byli, przecież bezskutecznie, tylko płaszcz z Mateusza Stankiewicza otrzymali. Gdy na schwytaniu tych zbrodniarzy wiele zależy, Sąd podpisany wzywa wszelkie Cywilne i Woyskowe Władze, aby pilne na nich dały baczenie, a po uięciu onych wprost do Sądu naszego, w mieście Ostrowie Niemieckim posiedzenie swe maiącego, pod strażą transportować kazały.

Ostrów dnia 26. Listopada 1815.

Krolewsko-Pruski Sąd Policyi Prostéy Powiatu Odolanowskiego.

Chmilewski, Podsędek.
Morawski, Pisarz

LIST GONCZY.

Nieiaki Mikołay Antobiński, w mieście Grodzisku o kradzież koni podeyrzany, na dniu 21. Października r. b. przed aresztowaniem, obwinieni zaś Jozef Pawlak i Karol Lobenstein, w tym samym

przedmiocie oskarzeni, będąc iuż transportowanymi z miasta Kościana do tuteyszego więzienia, z opieszałości transportantów na dniu 30. Października t. r. za miastem Szmiglem w boru na drodze zbiegli.

1) Mikołay Antobiński, mieniący się bydź z Kalisza, iest zrostu średniego, włosów brunet, oczów czarnych, twarzy gładkiey okrągłey, wieku średniego, nosa krótkiego grubego, zarosły, wąsa czarnego, miał na sobie płascz sukienny granatowy, pod nim spencer z takiego sukna, przy nim guziki żółte wypukłe, spodnie długie koloru makowego, chustkę na szyi czarną, buty ciągnione na korkach, westkę kartunową białą w paski wzdłuż niebieskie, kapelusz na głowie czarny, mówi po polsku, niemiecku i rossyisku.

2) Jozef Pawlak, 21 lat stary, religii Katolickiey, rodem z wsi Dusznik w Powiecie Poznańskim, iest zrostu niskiego, włosów blond, twarzy bladéy okrągłéy, oczów niebieskich, iescze się nie goli; na sobie nosi płascz z dobrego sukna piaskowego, pod nim spencer z sukna czarnego z białemi guzikami, westkę sukienną, nakrapianą z białemi wypukłemi guzikami, spodnie nankinowe, chustkę na szyi czarną z białemi ślakami, buty dobre cielęce, mówi po polsku, i rozumie cokolwiek po niemiecku.

3) Karol Lobenstein, iest zrostu niskiego, włosów brunatnych, oczów czarnych wgiętych, twarzy chuderlawéy, brunatnéy, nosa krótkiego pesy ma czarne; nosi na sobie płascz nowy z sukna prochowego z kołnierzem do zdięcia, pod płasczem spencer z granatowego sukna z białemi guzikami, westkę połiedwabną różową, w paski poprzyk żółte z guzikami szmuchlerskiemi, pantaliony manszestrowe ciemno zielone, chustkę na szyi dyftową granatową w białe centki rzucane, buty cielęce na model węgierski, mówi dobrze po niemiecku i po polsku. Kapelusz nowy z białą iedwabną podszewką.

Gdy zwyż wymienieni zbiegli nigdzie stałego zamieszkania niemaią, przeto Sąd tuteyszy wzywa wszystkie Szanowne Władze, tak Woyskowe iako i Cywilne, ażeby na tychże, iako ludzi szkodliwych w spółeczności, baczne oko mieć i onychże, skoro dostrzeżonymi zostaną, natychmiast aresztować, i pod pewną strażą do Sądu tuteyszego dostawić kazać raczyły.

Wschowa dnia 21. Listopada 1815.

Królewsko Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Wschowskiego.

List gończy.

Tadeusz Wolny, parobek z wsi Działkowka, o zgwałcenie dziecka w trzecim roku obwiniony, znalazł sposobność przed aresztowaniem onegoż do ucieczki; wzywaią się przeto wszystkie Władze kraiowe, ażeby na pomienionego arcy wielkiego zbrodniarza Tadeusza Wolnego baczne miały oko, i onegoż wyśledziwszy aresztować, i do więzienia Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego odesłać kazały. Tenże Tadeusz Wolny podług doniesienia Woyta gminy Działkowskiey iest rodem z Kobylic Powiatu Gnieznińskiego, około 26 lat wieku swego liczący, miernego wzrostu, twarzy okrągłey bladey ospowatey, czarno zarosley, i włosów kędziorowatych czarnych.

Wągrowiec dnia 27. Listopada 1815.

Sąd Pokoiu Wydziału Policyi Powiatu Wągrowieckiego.

Gorecki, P.

Ziemski. Brydy.

Ceny zboża w Berlinie

dnia 7. Grudnia (à 42 gr.)

	Tal.	gr.	fen.
Pszenicy	2	10	3
Podłey	1	22	10
Żyta	1	17	–
Podłego	1	9	–
Jęczmienia	1	12	7
Podłego	1	3	5
Małego ięczmienia	1	8	–
Podłego	1	3	5
Owsa	1	–	–
Podłego	–	18	–
Grochu	2	4	–
Podłego	1	14	–
Szczewice	2	18	–

Ceny zboża w Gdańsku.

Dnia 2. Grudnia.

Gdańsk	Zł.	gr.
Naylepszey pszenicy szefel kupowano po	11	12
Podłey dito	8	24
Naylepszego żyta	6	15
Podłego dto	6	6
Naylepszego ięczmienia szefel	5	–
Podłego dto	4	24
Naylepszego owsa	3	15
Podłego dto	3	–